

El Silbón – gwizdzący demon z Ameryki Południowej

23 grudnia 2019

Niemal każda kultura może pochwalić się legendami o niezwykłych, a często dość dziwacznych stworzeniach. W Ameryce Południowej mówi się chociażby o złośliwym demonie znanym jako El Silbón. Zagadkowym stworze znanym również jako gwizdzący demon.



Opowieści o tym demonie rozpoczynają się w XIX wieku na wiejskich terenach Wenezueli i Kolumbii. Przestraszeni mieszkańcy zaczęli opowiadać o swoich spotkaniach z przerażającą postacią wędrującą w dziczy. Zgodnie z relacjami świadków El Silbón to nienaturalnie smukły upiór o wzroście 2 metrów lub więcej. Ma on nosić postrzępiony biały garnitur, kapelusz z szerokim rondem i rozpadające się buty. Stwór wlecze się powoli przez gęstwiny, a w ślad za nim podąża widmowy pies.

Taki obraz tworzą relacje świadków którzy twierdzą, że widzieli go na własne oczy. Istotnym elementem opowieści o El Silbón jest jego szczególny gwizd, który nie tylko wywołuje lęk, ale ma też rzekomo moc kontrolowania umysłów i

przepowiadania śmierci. To właśnie ten gwizd stanowi powód dla nazwy tego bytu, El Silbón, co znaczy „Gwizdek”.

Zgodnie z historiami na jego temat, upiór ten był kiedyś człowiekiem, który zamordował własnego ojca z zimną krwią. Rzekomo stało się tak po tym, gdy jego ojciec zabił jego matkę lub żonę po oskarżeniu jej o niewierność. Inna wersja tej opowieści głosi, że El Silbón był kiedyś rozpieszczonym młodym mężczyzną, który pewnego dnia zażądał dziczyzny. Jego ojciec poszedł na polowanie na jelenie, by ją dla niego zdobyć. Kiedy jednak wrócił do domu z pustymi rękami, syn zabił go i wyciął mu serce i wątrobę.

W każdej z wersji tej historii informacja o ojcobójstwie dociera do jego dziadka, który przeklina chłopaka, a kończy się na ukaraniu syna poprzez biczowanie oraz wypuszczenie na niego wściekłych psów. El Silbón jest zawsze opisywany jako wysoka, szczupła jak szkielet postać z workiem przerzuconym przez ramię, która wydaje z siebie dziwny gwizdzący odgłos. Opis tego gwizdu jest zresztą dość konkretny i najwyraźniej zawsze przypomina on przejście do nuty C do B, podnosząc ton do F, a następnie obniżając do B.

Usłyszenie gwizdu oznacza, że „pewna śmierć jest już blisko, a „jedynym sposobem na odparcie nadchodzącej zagłady jest użycie papryczki chili, wymachnięcie batem lub imitowanie dźwięku szczekającego psa, wszystkich rzeczy, które dla El Silbón są podobno przerażające. Mówi się, że to stworzenie krąży po drogach, lasach i łąkach, zawsze przychodząc w najbardziej deszczowych dniach.

Jego ulubione ofiary to pijacy i kobieciarze, których bezlitośnie torturuje i zbiera ich kości, upychając je w swoim worku. Rzekomo, ten tajemniczy demon używa swojego gwizdka, aby uśpić ludzi, wywołać u nich uczucie lęku czy nawet przejąć nad kimś kontrolę. Mówi się również, że El Silbón wchodzi do domów ludzi aby policzyć swoje kości i jeśli usłyszysz ich stukot kości o podłogę, ktoś z rodziny wkrótce umrze.

Choć brzmi to jak typowa historia o mitycznym straszycdle które zazwyczaj służy edukacji młodszych pokoleń okazuje się że nawet niedawno doszło do kilku spotkań z tą istotą. Jednym z godnych uwagi świadków był wenezuelski pisarz i poeta Dámaso Delgado, który twierdził, że spotkał bestię w 1966 r. I że udało mu się uciec tylko z powodu szczekającego psa w tym czasie, co spowodowało, że demon uciekł ze strachu.

Bardzo podobna opowieść pojawiła się na portalu „Reddit” jeszcze 5 miesięcy temu, gdzie podzielił się nią niejaki Gester_18: „Byłem w moim drugim domu. Mój drugi dom jest dość daleko od miasta i jest otoczony polami. Jest także blisko morza, więc jeździmy tam na letnie wakacje. Byłem tam przez kilka dni, żeby trochę posprzątać, ponieważ na naszej podłodze umiera wiele owadów. W każdym razie siedziałem na kanapie i robiłem coś na telefonie, kiedy nagle usłyszałem za sobą gwizd. Natychmiast obejrzałem się, ale nic za mną nie było. Potem znów usłyszałem gwizd. Patrzyłem w każdy kąt naszego domu, ale nic nie widziałem. Potem wyjrzałem przez okno i zobaczyłem T0. Było daleko na polu. Miało co najmniej dwa metry wysokości i wyraźnie widoczny worek na plecach z wystającymi kośćmi. Spojrzał na mnie i zaczął biec w moją stronę. Dzięki Bogu buldog mojej cioci zobaczył go i zaczął na niego szczekać. Kiedy usłyszał psa, stwór uciekł w wielkiej panice.”

Inne relacja tego typu pochodzi sprzed roku, a jej autorem jest niejaki E-Reddit-Cate 1: „Przeżyłem tę minioną niedzielę. Dla tych z was, którzy nie wiedzą, uważam się za dobrego Urban Explorera, więc ja i mój kumpel postanowiliśmy, że wrócimy do opuszczonego motelu, który badaliśmy podczas przerwy wiosennej. Gdy weszliśmy na posesję, wiedzieliśmy że ktoś był tu przed nami, ponieważ drzwi do pokoju zostały całkowicie oderwane od zawiasów. Kiedy weszliśmy do pokoju z zamkniętymi drzwiami, poczułem coś złego, nie bałem się, ale zdecydowanie coś było nie tak z tym miejscem i wyszliśmy z budynku. Próbowaliśmy przedostać się do innego pokoju i usłyszeliśmy

głośny gwizd. Rozpoczęło się to od wysokiej do niskiej nuty a następnie z powrotem do wysokiej nuty. Wtedy odezwała się moja paranoja i pomyślałem, że jest tam ktoś jeszcze. Po około 10 minutach doszliśmy do wniosku, że zdecydowanie jesteśmy sami. Zastanowiłem się i chociaż byliśmy tuż przy torach kolejowych, gwizdek był zbyt głośny, by mógł dotrzeć z ich strony. Wierzę, że to zły znak, więc zaktualizuję historię, jeśli wydarzy się coś naprawdę złego.”

Ostatecznie świadek z ostatniej historii nie uzupełniał już swojej relacji, a więc trudno stwierdzić na ile spotkanie z tym rzekomym potworem wpłynęło na jego życie. W zasadzie, większość pojawiających się w sieci opowieści z udziałem El Silbón nie kończy się w żaden okropny sposób. Legenda tego stwora przypomina raczej opowieści o straszydłach opatrzone morałem, którymi karmione są małe dzieci aniżeli mity o faktycznej istocie. Przy czym warto pamiętać, że każda legenda, jest przecież tworzona na bazie prawdziwej historii. A więc jaka prawda kryje się za postacią El Silbón? Lepiej chyba aby żadne z nas nigdy się o tym nie przekonało.

Autorstwo: M@tis

Ilustracja: Jake Reeves

Źródło: InneMedium.pl